KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 26go Lipca Rok 1862. № 169. Dnia 14 (26) Lipca 1862 Roku.

Sobota. | Wschód Słońca go: 4 m. 12, Zachód „ „ 7 „ 59. | Jutro, ŚŚ. Natalji i Kunegundy.

Jutro w Kościele XX. *Dominikanów*, przypada doroczna Uroczystość Ś᷉tej ANNY Matki BOGA-RODZICY, N. MARJI P., która odprawiać się będzie z wystawieniem N. SAKRAMENTU, z Kazaniami, Processjami i Odpustem zupełnym, dla pożytku duszego wiernych Chrystusowych.

Jutro w Kościele Lóretańskim na Pradze, odprawione będzie uroczyste Nabożeństwo, wraz z Odpustem na cześć Ś᷉tej ANNY; a w Kościele XX. *Bernardynów* w Warszawie, na cześć Ś᷉tej MAGDALENY.

Postanowieniem JEGO CESARSKIEJ WYSOKOŚCI WIELKIEGO XIĘCIA Namiestnika, Członek Rady Powiatowej Rawskiej, b. Prezydujący w Radzie Szczegółowej Opiekuńczej Ptu Rawskiego Konstanty *Górski*, mianowany został Referendarzem Stanu w Radzie Stanu Królestwa.

Rada Administracyjna Królestwa, zatwierdziła darowiznę rs. 450, czyli złp. 3,000, a mianowicie: *a)* dla towarzystwa wsparcia podupadłych lekarzy, wdów i sierot po nich pozostałych rs. 150; *b)* dla Szpitala w Opatowie rs. 150; *c)* dla Domu przytułku starozakonnych w Opatowie rs. 150; przez Leona *Szancer*, uczynioną.

Z Petersburga, 19go Lipca.

N. PAN, w d. 1 Lipca (v. s.) raczył wydać następujący rozkaz: J. C. W. WIELKI XIĄŻĘ WACŁAW KONSTANTYNOWICZ, ma być zapisany do osady floty gwardji.

Król Pruski raczył nadać Adjunktowi Cesarsko-Rossyjskiego Ministerstwa spraw zagr:, Tajnemu Radcy i Senatorowi *Muchanowowi*, Order Orła Czerwonego pierwszej klassy.

Komissja Rządowa Spraw Wewnętrznych. — Odwołując się do ogłoszenia swego w końcu miesiąca Maja r. b. w pismach publicznych zamieszczonego, co do środków ostrożności na granicy Królestwa Polskiego od strony Cyrkułu Przemyślskiego zaprowadzonych, w celu zapobieżenia wniesieniu do kraju tutejszego zarazy księgosuszu; Komissja Rządowa podaje do wiadomości powszechnej, że wydane zostały odpowiednie zarządzenia, aby powyższe środki ostrożności odwołane były.

Jutro w Kościele XX. *Karmelitów* na Lesznie, odbędzie się o godzinie 4 ej po południu, Sessja obrachunkowa roczna, Bractwa SERCA N. M. PANNY Szkaplerza Ś᷉go i MIŁOSIERDZIA; na którą Senior, wszystkich Członków tegoż Bractwa zaprasza.

Jan *Krasuski*, Emeryt, b. wojskowy b. Wojsk Polskich, po długiej i ciężkiej słabości, przeżywszy lat 72, onegdaj zakończył życie. Pozostała Wdowa z Rodzeństwem, zaprasza Krewnych na exportację zwłok, jutro o godz: 6tej południu, z Kościoła XX. *Bernardynów*, na cmentarz Powązkowski.

Alexander *Sokołowski*, Urzędnik, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, wczoraj rozstał się z tym światem, w wieku lat 32. Pozostała Żona wraz z Dziećmi i Familją zmarłego, zaprasza Krewnych na wyprowadzenie zwłok, jutro o godz: 7ej po południu, z Kaplicy XX. *Reformatów*, na cmentarz Powązkowski.

Marynia *Englisz*, Córka Urzędnika Komissji Skarbu, po kilkoletnich cierpieniach, przeżywszy lat 7, wczoraj życie zakończyła. Pozostali w rozpaczy Rodzice, oraz Dziadek i Babka zmarłej z resztą rodzeństwa, zapraszają Krewnych na wyprowadzenie zwłok, jutro o godzinie 5tej po południu, z Kaplicy XX. *Bernardynów*, na cmentarz Powązkowski.

Dziś w południe zszedł z tego świata ś. p. Felicjan *Biernacki*, współ-właściciel dóbr Wielkiej-Woli i Czyste. Exportacja zwłok odbędzie się w dniu 29 b. m. o godz: 5tej po południu, z Kościoła Parafjalnego w Woli, na cmentarz Powązkowski.

Stefan *Szuszkowski*, b. Oficer b. Wojsk Pol:, obecnie we wsi Tłuszcz Powiecie Stanisławowskim, przy Synu swym zamieszkały, po krótkich cierpieniach, wczoraj życie zakończył. Stroskana Żona i Dzieci, smutną tę wiadomość oddalonej Familji, Kolegom, Przyjaciołom i Znajomym zmarłego donoszą, prosząc o westchnienie do BOGA. Żył lat 89.

W Królewcu odbyło się 20 b. m. poświęcenie nowego gmachu Uniwersyteckiego.

Założyciele projektowanej kolei żelaznej Pińskiej, otrzymali już zezwolenie na rozpoczęcie poszukiwań dla przeprowadzenia tej kolei i niezwłocznie do pracy przystępują.

Dnia 19go b. m., odbył się obrzęd zaślubin P. Zygmunta *Sarneckiego*, Właściciela dóbr Bychawy w Gubernji Lubelskiej, Syna JWgo Wincentego Korwin *Sarneckiego*, b. Sztabs-Oficera Wojsk Polskich za Xięztwa Warszawskiego, Kawalera Orderów, b. Marszałka i Obywatela Gub: Podolskiej, i Malanji z Hr: Scypjonów *Sarneckiej*; z Panną Wandą *Dolińską*, Córką Emila *Dolińskiego*, b. Sędziego Pokoju, Właściciela dóbr Józefowa w Gub: Lubelskiej, a Wnuczką zasłużonego Krajowi Jenerała b. Wojsk Polskich, Hr: *Niesiołowskiego*. Do ślubu Pannę Młodą prowadził Przyjaciel Pana Młodego, P. Zygmunt *Sławuszewski*, Obywatel Gub: Wołyńskiej, i August Valentin *d'Hauterive*; Pana Młodego, Pani Marja *Dolińska* z Panną *Trocińską*. Związek ten błogosławił Xiądz Kazimierz *Złotkowski*, Przyjaciel Pana Młodego, który w pełnych namaszczenia Kapłańskiego i serdeczności słowach, przedstawił Młodej Parze ważność przyjętych nowo obowiązków. Od ślubu Pannę Młodą prowadził Ojciec, Marszałek *Sarnecki* wraz z Bratem Pana Młodego, Panem Napoleonem *Sarneckim*, Właścicielem dóbr Kalusza nad Dniestrem w Gub: Podolskiej; Pana Młodego zaś, Pani Posłowa *Dolińska*, Babka Panny Młodej. Po pełnem gościnności przyjęciu całego orszaku ślubnego przez Ojca Panny Młodej w Józefowie, Młoda Para nazajutrz wyjechała do dóbr swoich, unosząc serdeczne życzenia obecnych Przyjaciół.

W dniu 29 Listopada r. z. Rada Opiekuńcza Instytutu Moralnie Zaniedbanych Dzieci, przez zgon ś. p. Ignacego *Bertranda*, Pułkownika b. Wojsk Pol:, utraciła ze swego grona jednego z najczynniejszych i najgorliwszych Członków. Trudnoby nam było w tem krótkiem wspomnieniu wyliczać cnoty i zasługi zmarłego, jako żołnierza, Obywatela, Sędziego Pokoju i Członka Towarzystwa Dobroczynności, ale z okoliczności wypada nam poświęcić mu chociaż kilka wyrazów jako szczególniejszemu Opiekunowi Instytutu opuszczonych dziatek w Królikarni, którym był bez przerwy od r. 1845 do zgonu, pełniąc prawie zawsze obowiązki Zastępcy Prezydującego. Wielu jest ludzi z otwartem sercem i współczuciem dla niedoli, ale mniej ludzi czynu, aby z takiem zamiłowaniem, poświęceniem i pracą, jak ś. p. *Bertrand*, przykładali się do dobra ludzkości! Nie jeden grosz wdowi, nie jedną ofiarę, a nawet stały zapis winien Instytut staraniom zmarłego. Jakkolwiek na krótko przed śmiercią dla zbyt zwątlonych starością i trudami sił, obowiązki swoje jako Vice-Prezydujący złożył w ręce podobnież gorliwego i starającego się o dobry byt Instytutu Zastępcy, do ostatka jednak całem sercem pragnął pomyślności Zakładu. Jako ostatni dowód pamięci Jego o Wychowańcach, jest ofiara rs. 180, którą dla nich ze szczupłego majątku zapisał testamentem na sprawienie ciepłej odzieży. Wychowańcy ci, dziś jako dzieci, później jako ludzie dojrzali, nie zapomną zapewne, ani ojcowskiego obchodzenia się z niemi, ani troskliwej opieki Dobroczyńcy swego, a Członkowie Rady Opiekuńczej Instytutu M. Z. D. słusznie dziś oceniają szlachetne zasługi swego współpracownika; stosownie też do Ich życzenia w d. 31 Lipca r. b. (we Czwartek) o godz: 10 rano, odprawić się będzie w Kościele Mokotowskim Nabożeństwo żałobne, za spokój duszy ś. p. Ignacego *Bertranda*, o czem zacną Żonę, Familję, Przyjaciół i Znajomych nieboszczyka uwiadamia się.

Złożono w Redakcji *Kurjera* od J. G. po rs. 1 na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ przed Kościołami: XX. *Reformatów*, *Karmelitów* na Lesznie, *Kapucynów*, przed PANEM JEZUSEM przed Kościołem Sgo Krzyża, i na budowę Kościoła PP. *Marjawitek* w Częstochowie.— Od M. S. po kop: 30 na powyższe światło przed Kościołami: XX. *Karmelitów* na Lesznie, i *Kapucynów*.— Od Marji *Snarskiej* poduszkę haftowaną dla Kościoła w Sulisławicach, i rs. 1 dla Zofji *Neü:* z małoletniemi dziećmi przy ulicy Ogrodowej N° 844.— Zebrane w pewnem towarzystwie Szachistów kop: 30 dla Instytutu moralnie zaniedbanych dzieci miasta Suwałk. — Od A. O. wygrane w preferansa kop: 30 dla Instytutu moralnie zaniedbanych dzieci.— Od B. N. rs. 3 dla Ludwiki *Cyper*.— Od Leopolda M. rs. 1 dla pogorzelców miasta Dzikowa.

Staraniem Rady Miejskiej, ów wspaniały ogród publiczny w Lublinie, coraz więcej się przyozdabia. Wybrany do zarządu tym ogrodem nowy Komitet, pod prezydencją znanego miłośnika Flory, zajął się przebudowaniem prześlicznej *altany*, w której umieszczona jest *studnia*, dostarczająca wybornej, dla zwiedzających ogród, wody. Nieźleby może było, gdyby, zwyczajem u nas w Warszawie praktykowanym, osoby zaspokajające pragnienie, składały coś na korzyść tamtejszych Ochronek; a o czem znane ze swojej gorliwości Lubelskie Tow: Dobroczynności, pomyślećby mogło.

Pewna osoba będąc przed kilku laty w ogrodzie zarogatkowym Pana A. Ł., jak sama wyznaje, przez zerwanie kwiatów zrządziła mu szkodę, za którą obecnie poczuwając się do winy, złożyła złp. 10. Właściciel ogrodu, Pan A. Ł., nie będąc pewny czyli zrządzona szkoda i jak dalece miała miejsce, a pragnąc aby z godnego pochwały czynu rzetelności, i niedola korzystać mogła, kwotkę ową złp. 10, przesłał Redakcji *Kurjera*, dla ofiarowania jej prawdziwie potrzebującym, to jest dla *Wol:* rs. 1, i dla *Ostr:* kop: 50.

„Projekt centralnej opieki kształcenia klassy służebnej miejskiej.” Odczytawszy uważnie artykuł Pan A. S. *Friedlejna*, poznaliśmy zeń człowieka ożywionego najszlachetniejszem uczuciem, bo miłością bliźniego, który niemogąc sam podołać wielkiej pracy oświaty sług, woła i uprasza cały naród do spółdziałania. Pan *Friedlejn* głównie odwołuje się do zacnych Polek. Radzi zakładać szkółki wieczorne dla sług po domach, w celu nabywania nauki czytania, pisania, rachunków, wyobrażeń o BOGU, ludziach, o świecie, na którym żyjemy, oraz usposobienia się w zawodzie służebnym. Autor projektu wytknąwszy kilka wad rażących, klassy służebnej, słusznie ubolewa nad upadkiem moralnym tej młodszej braci naszej, pewny, że szlachetna myśl jego znajdzie głębokie echo w sercach spółziomków, a ci wedle możności, przyjmą myśl tę do serca, nie odkładając na jutro tyle palącej potrzeby, jaką jest zjednanie społeczności sług bogobojnych, zdatnych i duszą Państwu swemu oddanych; sług przyjaciół, którzy pojmując swą godność, nieść nam mają pomoc w domowych zatrudnieniach nie z musu jak bezrozumne zwierzęta, ale z przekonania o ważności przyjętych na siebie obowiązków względem równych sobie w obliczu prawa ludzi. P. *Friedlejn*, dotknął się wielkiego kamienia, którego sam nawet ceną życia nie podważy, ale gdy mu wszyscy pomożemy jak kto może, byle gorliwie, wspólnemi siłami możemy go odwalić, a pod nim znajdziemy.... nagrodę naszej wytrwałości! Ileż to pomysłów z razu na pozór błahych wydało obfite owoce, mamy nadzieję, że i ten maluczki znajdzie uznanie ziomków i powoli się rozrośnie, zakwitnie i wyda dojrzałe plony. Jeśli Panie Redaktorze, nieodmówisz miejsca w twem pisemku, to podamy później nasze myśli w tej kwestji, aby się ścierając o krzemień światłych wyobrażeń, iskry wydały i zapał miłości bliźniego roznieciły.— J. *Warmiński*.

Nie pamiętają oddawna w Paryżu takiego przyjęcia w teatrze, jakie doznała nowa prześliczna Opera Felicjana *Dawida*, p. n. Lalla Rukh. Z utworów jego przedstawianych na scenie Warszawskiej, znaną jest słynna symfonja p. n. Pustynia. Wracając do Lalli, musiemy przyznać, iż rzadko bardzo spotkać się można z tak poetycznym rozbiorem jakiegoś utworu muzycznego, jak z tem, który zamieszczony został o tej Operze, w ostatnim zeszycie Bibljoteki Warszawskiej, przez jej Korrespondenta a Kronikarza Paryzkiego.

W tych dniach odbył się koncert w Paryżu, w którym przyjmując udział młody wiolonczelista Warszawian P. *Thalgrünn*, wywołał ogólne zadowolenie, jak to potwierdzają dzienniki francuzkie. Pisaliśmy już niejednokrotnie o talencie tego Artysty, i spodziewamy się nieraz jeszcze naznaczyć kartę niniejszego pisma imieniem jego, jako Artysty wielką rokującego przyszłość.

Jednem z użyteczniejszych rozporządzeń szkolnych we Francji, jest wydane w tych czasach postanowienie Ministra oświecenia *Rouland*, który nadzwyczaj zajmuje się ulepszeniem wychowania elementarnego, ażeby każdy xięgozbiór szkolny pod dozorem Nauczyciela zostający, posiadał dzieła wszystkich klassyków francuzkich i historyków. Celem tego xięgozbioru ma być zaopatrywanie biednych uczniów w dzieła, których nie są w możności nabywać.

Proszeni jesteśmy o ponowienie ogłoszenia następnej treści: „W dziele J. *Bartoszewicza* (tom Iszy str. 167) „Znakomici mężowie Polscy w XVIII wieku", w życiorysie Felixa *Łojki*, jest wzmianka, że był pochowany 21go Maja 1779 r. w grobach Śgo Jana w Warszawie. Z tego powodu uprasza się łaskawie o zawiadomienie za pośrednictwem *Kurjera Warsz:*, czy są jakie o tem szczegóły w aktach kościelnych, a także w którem miejscu w Kościele znajduje się nagrobek F. *Łojki*. Obok tego PP. Władysław *Bakałowicz* i Kazimierz *Górnicki*, są również proszeni o zawiadomienie za pośrednictwem *Kurjera Warsz:* z czyjego portretu był rysowany przez nich drzeworyt Szambelana Felixa *Łojki*, znajdujący się pod Nr 201, w dziele: „300 portretów zasłużonych w narodzie Polaków i Polek", rytowany w zakładzie Jana *Minhejmera*.

Donoszą nam z Borka w Poznańskiem, iż temi dniami w okolicy Jarocina, pojawił się wilk, który napadł na źrebię, a tam odpędzony, na trzodę owiec, i zanim się pasterz spostrzegł, unosił już jednę w swej paszczy. Alež i tę ofiarę zdołano mu jeszcze wydrzeć, lubo już trzeba było zaraz dorznąć, tak była pomordowana. Drugi wypadek jest jeszcze daleko rzadszy. We wsi Cerekwicy, w Powiecie Pleszewskim, zakąsiły pszczoły na d. 12 b. m. cztery konie. Od dawnych czasów leży w tej wsi drwalnik w pobliżu pasieki, i nie pamiętają aby kiedykolwiek jakie nieszczęście wydarzyć się miało, czy to na ludziach tam zatrudnionych, czy też na koniach często drzewo przywożących. W onym jednakże dniu rzecz się miała inaczej, co tem bardziej zadziwia, że ani zbyt gorąco nie było, (a sądzą, że pszczoły potu końskiego znieść nie mogą), ani też pszczoły się nie roiły, tak dalece, iż ani uwolnienie z uprzęży, bo właśnie drzewo były przywiozły, ani gwałtowne ich uprowadzenie, żadnego nie przyniosło skutku, owszem konie te na wolność puszczone rzucały się natychmiast o ziemię i po blisko dwugodzinnych mękach wszystkie cztery padły ofiarą rozjątrzonego owadu. Również ekonoma i parobka na wozie siedzących mocno pokaleczyły. Dzień przed tem miały w sąsiedniej wsi Ławęcicach, również nie rojące się pszczoły zakąsać psa i siedm gęsi.

W Gubernji Kijowskiej okazało się robactwo, które zupełnie zniszczyło buraki. Nic nawet nie pomogło powtórne zasiewanie tychże; i tak w powyższej Gubernji jako i w Wołyńskiej, buraki znikły zupełnie z pola. Co do zboża, to urodzaje tegoroczne, przedstawiają tam nader pomyślny wypadek, a co się tyczy drzewa to nadzwyczaj tamże staniało.

Pewien dziennik amerykański, przytacza jako zbawienny przykład wstrzemięźliwości tytuniowej; człowiek średniego wieku, który zaprzestawszy palenia tytuniu, przez 25 lat składał do Kassy Oszczędności wartość trzech sygar dziennie, obecnie jest posiadaczem kapitału 4,500 złr:.

Donosiliśmy niedawno o założeniu w Wrocławiu przy Elizabetstrasse Nr 3 w środku rynku, przez PP. *Kowalewskiego* i *Węglewskiego*, Kantoru Komissowo-Expedycyjnego interesów z Polską. W liście pisanym w tych dniach z Wrocławia przez osobę na zupełne zasługującą zaufanie czytamy, że Kantor ten będzie nader pożyteczny Publiczności polskiej, nietylko dla przesyłek, ale i dla pośredniczenia w zakupywaniu wszelkich towarów, robieniu sprawunków, wymianie pieniędzy, udzielaniu wszelkich informacji, w przyjmowaniu w komiss na sprzedaż produktów ziemskich, oraz towarów i wyrobów polskich i rossyjskich. PP. *Kowalewski* i *Węglewski*, biorąc na siebie pośrednictwo w załatwianiu wszelkich podobnych interessów, wyświadczą prawdziwą przysługę swoim współziomkom, gdyż ochronią ich tym sposobem od licznych strat, na jakie z powodu nieznajomości miejscowych stosunków bywali nieustannie narażeni.

Budowa nowego gmachu przy rogu ulic Marszałkowskiej i Zgody, szybko postępuje. W tych dniach położony tam już został kamień węgielny. Gmach ten 3ch piętrowy wznoszony jest według planów budowniczych *Aśkiewicza* i J. *Dietricha*, a wykonywa się pod dyrekcją tego ostatniego. Gdy od ulicy Marszałkowskiej rozbierają się stare rudery, w tymże czasie od ulicy Zgody wznosi się zajazd główny do gmachu i fundamenta pod takowy w dalszem przedłużeniu. Jest to własność P. St: *Bogowolskiego*; a że budowana jest z wielką starannością i z uwagą na okazałość, będzie zatem prawdziwą w tych stronach ozdobą miasta.

W Lublinie zwracają uwagę powszechną dwie eleganckie Apteki: jedna P. *Russyana*, przeniesiona z dotychczasowego miejsca do nowego domu obok Kościoła Sgo DUCHA; druga P. *Peschke*, świeżo otworzona w dzielnicy miasta żydowskiej.

Niejaki *Silberschlag*, autor niemiecki, przedsięwziął dowodzić w jednem z pism naukowych, że ani *Wilhelm Tell*, nigdy nie istniał, ani strzelać mu nikt nie kazał do jabłka na głowie syna.

Najwyborniejszą rośliną wpływającą na miodność rojów, jest Esparcetta, a oprócz iż pszczoły uganiają się za nią, służy ona jeszcze i za najlepszą paszę dla rogacizny.

Niejaki P. *Paszkiewicz* z Kijowa, wynalazł nowy wóz gospodarski, wymagający nadzwyczaj małej siły pociągowej. Na odbytych w tym celu próbach, para koni przy takim wozie, na który siadło 22 osób, była w możności kłusowania po drodze jak najbardziej piaszczystej.

W Chinach jest gatunek owiec zwanych *Ong-ti*, które po dwa razy do roku miewają jagnięta i za każdym razem po 4 do 5. Towarzystwo aklimatyzacyjne w Londynie, już sprowadziło sobie kilkanaście sztuk tychże, z których pewną ilość odstąpiło takiemuż towarzystwu w Paryżu. Warto, ażeby miłośnicy owiec w kraju naszym pomyśleli o tym gatunku, czyby niedał się wychować i u nas, zwłaszcza jak raporta tych towarzystw donoszą, że owce te wcale nie są wybredne w używaniu karmu.

W Neapolitańskiem rozpoczęto próbę, czyby się tam nie dała zaprowadzić uprawa bawełny na wielki rozmiar, w tym celu zawiązało się towarzystwo włoskich i angielskich kapitalistów.

Na odbytym akcie uroczystym w Instytucie Szlacheckim w Wilnie, otrzymali medale: złoty, Anatol *Bo*; a srebrny Ludwik *Charmański*; zaś w Instytucie Panien w Wilnie, złoty, Teressa *Choroszewska*; a srebrne: Helena *Krzyżanowska* i Idalja *Swidowna*.

Jutro przypada Zaćmienie cząstkowe Słońca, lecz u nas wcale widzialnem nie będzie. Przejdzie on przez pas dostrzeżony w Afryce i Australji.

W zeszłym tygodniu w Zwierzyńcu, parę wiorst od Skierniewic, Synek Nauczyciela, przypadkowym sposobem wpadł w sadzawkę głęboką 4 łokcie, i począł tonąć. Dziesięcioletnia Panienka, nazwiskiem *Choromańska*, będąca obok brzegu, widząc chłopca pasującego się, rzuca się w wodę na ratunek w całkowitym ubraniu. Krynolina czas jakiś utrzymywała ją na powierzchni wody, tak że zdołała schwycić go za głowę, ale następnie i ona tonąć zaczęła; niepuszczając więc chłopca jakimś dziwnym sposobem pod powierzchnię wody po piasku, zdołała razem z nim na brzeg się wydostać.

W tych dniach wyszło z drukarni J. *Ungra* dziełko p. n.: *Chłop Polski i jego gawędy*, w dosłownem orzeczeniu ludu naszego nad Sanem, przez Stanisława *Kamińskiego* spisane. Nabyć je można w składzie głównym w Xięgarni *Gebethnera* i *Wolffa*, oraz we wszystkich innych w Królestwie i za granicą, po cenie złp. 4.

D. 7go b. m. po południu, znów zgorzała dzielnica Carogrodu, który tak częstemi z dawien dawna nawiedzany bywa pożarami. Ogień strawił część miasta na kwadrans drogi wzdłuż i wszerz, począwszy od sąsiedztwa poselstwa angielskiego aż pod arsenał, od Galaty pod stary most. Spaliło się 2,000 domów, w których mieszkało do 20,000 ludzi. Sam Sułtan przybył na miejsce pożaru; straż ogniowa turecka i majtkowie tureccy, całe rzędy domów znosili, aby powstrzymać pożar.

P. Leopold *Frank*, Lekarz wolno-praktykujący, osiadł w m. Gostyninie i mieszka w domu Pana *M. Warszawskiego*, gdzie przyjmuje chorych, pomocy jego szukających.

Od Czwartku po niejakiej przerwie, rozpoczął na nowo jak dawniej czynności swoje Zakład artystyczc-fotograficzny P. Grzegorza *Sachowicza* przy ulicy Mazowieckiej 1346*d*; a że zakład ten dał się już poznać tutejszej Publiczności z jak najlepszej strony, przeto sądzimy, że wiadomość ta, chętnie przyjętą zostanie, a fotografje P. *Sachowicza*, znów jak poprzednio rozpowszechniać się zaczną wszędzie.

Uprasza się Pana Samuela *Stabholtz*, o zgłoszenie się jak najprędzej w interesie własnym do xięgarni S. H. *Merzbacha*, przy ulicy Miodowej.

Dnia 15 Września r. b., odbędzie się jarmark w Tarnowie na konie.

Pomiędzy domami nowemi, któremi rok rocznie zaludnia się Warszawa, na uwagę i wspomnienie zasługuje dom przy ulicy Elektoralnej położony, zaraz za Solną Nro 758. Dom ten trzy-piętrowy, piękny powierzchownością, według planu Budowniczego *Zychlińskiego* postawiony, i wewnętrznemi rozkładami również się odznacza; baczono tam, aby każde pomieszkanie, miało z osobnym wchodem pokój dla Pana domu do palenia cygar i przyjmowania interessantów. Jeden to z ważniejszych warunków przyjemnego pomieszkania. Dom ten już na ukończeniu, od Sgo Michała zamieszkanym będzie.

P. *Trembicki* z Kanady i P. *Kaczanowski* z Algierji, otrzymali na wystawie Londyńskiej medale za wyroby chemiczne, używane przy różnych fabrykatach.

Rząd Pruski wysyła kilku Oficerów inżynierji i marynarki do Londynu, ażeby obejrzeli na wystawie znajdujące się do wojskowego zawodu należące machiny i zdali następnie o nich sprawozdanie.

W mieście Węgrowie, Powiecie Siedleckiem, dnia 12 Czerwca r. b., uderzył piorun w stodołę, zabił znajdującego się w niej żołnierza Wawrzyńca *Demidowicza*, przyczem spaliło się pięć stodół, ubezpieczonych na rs. 260; straty w zgorzałych ruchomościach, oraz inwentarzu żywym, wynoszą rs. 450.

Dla wiadomości osób, które pozamawiały u P. Karola *Gebethnera* Fotografa, portrety fotograficzne, donosimy, iż tenże po dwumiesięcznem wydaleniu, powróciwszy z zagranicy, poczynił wszelkie ulepszenia w zakładzie swoim, istniejącym w Saskim Ogrodzie, gdzie codziennie od godz: 8ej z rana do 5ej po południu, przyjmuje interessantów. Oprócz aparatów nowych do portretów i kopji rozmaitej wielkości, sprowadził aparat tak zwany *momentalny*, umyślnie do portretowania dzieci i stereoskopów w ruchu, którego całe działanie odbywa się nie dłużej jak w mgnieniu oka. Dla PP. Fotografów i Amatorów, zaopatrzył się w znaczny zapas wszelkich preparatów chemicznych, zalecających się czystością, a pochodzących z najpierwszych fabryk paryzkich i berlińskich. Preparata takowe są do nabycia w owym zakładzie po cenach przystępnych. Dodać tu winniśmy, iż gdyby który z młodzieży, po ukończeniu dwóch lub trzech klas, chciał się umieścić w tym zakładzie, może się doń zgłosić dnia każdego.

Zapowiedziany na dzień jutrzejszy Poranek muzykalny P. *Szablińskiego*, z powodu słabości, odłożonym zostaje na później.

Bronisław *Jezierski*, zechce w interesie osobistym ważnym i pilnym, nadesłać wiadomość o miejscu swego pobytu, do Xiędza *Krzyżanowskiego*, w gmachu Towarzystwa Dobroczynności, o ile można najspieszniej.

Wiadomości Zagraniczne.

AUSTRJA. *Wiedeń, 21 Lipca.*— Konferencje Posłów na których roztrząsaną jest reforma związku Niemieckiego, idą nieszczególnie, i sam Hra: *Rechberg*, nabrał podobno przekonania, że nie ma nadziei iżby rządy interesowane porozumiały się w tej kwestji między sobą. — Podobno P. *Plener*, podał się do dymissji, gdyż przekonał się, że nie może liczyć na poparcie Wiedeńskiej Izby deputowanych.— Nowy deficyt w budżecie 93 milonów oraz wydatki na nadzwyczajne koszta wojenne 35 miljo. złr:, są skazówkami, że zapowiadane przez dzienniki półurzędowe przywrócenie waluty na r. 1865 jest nadzwyczaj niepewne.— Gabinet Austrjacki, zgodził się na proponowaną przez Francję i Anglję konferencję w Konstantynopolu, celem uregulowania kwestji Czarnogórskiej i Serbskiej.

FRANCJA. *Paryż 19 Lipca.*— *Monitor* dzisiejszy zawiera urzędową wiadomość, o rozwiązaniu Xżnej *Klotyldy*. Przepisany ceremonjał przynajmniej co do chrztu z wody i spisania aktu urodzenia, dopełniony został podług wszelkiej formalności. Świadkami byli: Cesarzowa, Cesarzewicz, Xiąże *Napoleon*, Wielki Pieczętarz, oraz Marszałkowie *Vaillant* i *Ornano*. Cesarz pisał z Vichy

że chce być Ojcem chrzestnym nowonarodzonego.—Spodziewane tu są ważne objaśnienia o sprawie Mexykańskiej od Jenerała *Prim*. Zmuszony on został niejako przez attaki półurzędowej prassy francuzkiej, i znaną mowę P. *Billault* do tłumaczenia publicznego, które za zezwoleniem Rządu hiszpańskiego ma wyjść w broszurze, pod tytu: *La vérité sur la question mexicaine.* — Kapitan *Rose*, Komendant eskadry francuzkiej w zatoce Mexykańskiej, mianowany został Kontr-Admirałem, w miejsce poległego pod Niogo P. *Protet*.— Krąży tu wieść o zamiarze wysłania eskadry na zachodnie wybrzeża Mexyku.— Podobno Cesarz miał w Vichy oświadczyć Jenerałowi *Forey*, że zostanie Marszałkiem, jeśli szczęśliwie i z chwałą doprowadzi do końca wyprawę Mexykańską. — Ostatnie wiadomości z Vera-Cruz, są datowane 19 Czerwca. Do owej daty Mexykanie nie attakowali Francuzów. Dnia 14go Jenerał *Lorencez*, zrobił wielki rekonesans z Ingenio. Główna kwatera Mexykańska była w Conada. Oddział jazdy znajdował się u wejścia doCumbres. Podług powyższych doniesień, Francuzi ograniczali się na zajęciu Orizaba i okolicy. Są oni otoczeni z 3ch stron przez Mexykanów, co się zaś tyczy komunikacji z Vera-Cruz, to ta także jest niepokojoną przez liczne bandy. Bandy Jenerała *Marquez* grasują straszliwie na południu. Postępują oni jak w kraju zdobytym, paląc, rabując i mordując. Przyjęcie tego oddziału do korpusu francuzkiego jest nader smutnym krokiem. — Wybrzeża Mexykańskie są pilnie strzeżone przez flotę francuzką. W nocy z 6 na 7 Czerwca, zabrała ona galjotę mexykańską z bronią i amunicją. — Do dziennika *Monde*, piszą następne szczegóły z Saigun o powstaniu w Tunking, przeciw Cesarzowi *Tu Duc*. Pretendent z Tunking, który głównie spowodował niegłosć *Tu-Duca* względem Francuzów, jest Chrześcjaninem, ma lat 25, i pochodzi z dawnej rodziny Królów *Le*. Wielu Europejczyków miało sposobność poznać go w Chinach, dokąd zbiegł przed kilku laty, gdyż naznaczono cenę na jego głowę. Chwalą go powszechnie. Utrzymuje on w swej armji, liczącej do 30,000 ludzi, między którymi 3,000 Chrześcjan, najściślejszą karność. Rabunek i gry są zakazane, a nawet kobiety podejrzane, włóczące się za armją, surowo karane. Wszędzie wprowadza wiarę Chrześcjańską. Korrespondent *Monde* rzuca myśl, czy czasem *Tu Duc*, nie zawiązał układów jedynie dlatego, aby mógł bez przeszkody wszystkie swe siły rzucić do Tunking, i twierdzi, że Francja niepowinna by pretendenta wyżej wspomnionego poświęcać dla okrutnej i nieprzyjaznej dynastji z Hue.

Włochy. — Dziennik *Italia* podaje niektóre bliższe szczegóły o ostatnich propozycjach czynionych przez Francję Papieżowi. Podług tego, Cesarz proponował Ojcu Śmu, nie jako ultimatum, ale jako zasadę do dalszych układów, w pełnej uszanowania formie, dziedzictwo Piotra Śgo wraz z listą cywilną 14 miljonów, z których Francja płaciłaby 3 miljo:, a resztę inne mocarstwa Katolickie z Włochami na czele. Pjus IXty, jak to wiadomo, nie chciał słyszeć o żadnych układach.— Wiadomość o śmierci *Chiavonego* potwierdza się. Oficer z bandy *Tristanego*, przybyły dla słabości do Rzymu, był świadkiem jego skonu. Jako o ostatnią łaskę prosił *Chiavone* o pozwolenie zmówienia pacierza. Jego towawarzysz *Tetisam*, zakomenderował ognia.— Mgr: *Merode*, przedstawił podobno Papieżowi plan uorganizowania milicji obywatelskiej na wypadek, gdyby Francuzi cofnęli się z dziedzictwa Śgo Piotra do Rzymu. *Antonelli* żywo zbija ten projekt, względem którego Papież nie wyrzekł jeszcze swego zdania. Jeśli Mgr *Merode* nie przeprowadzi swego planu, to poprzestanie na bataljonie Irlandczyków, których zwerbują Biskupi Irlandcy.

Ostatnie Wiadomości.

Nowsze wiadomości z New-York wskazują, że mimo porażek jakie związkowi ponieśli pod Richmond, sprawę ich za straconą uważać nie należy. Ostatnie depesze jakie ztamtąd otrzymujemy, są datowane 12go. Donoszą one, że nad r. James, słyszano kanonadę 10 b. m. Liczne bandy gerylasów skonfederowanych okazują się w Kentucky.— Municypalności znakomitszych miast ofiarują dodatki do premjów przez Rząd dla rekrutów wyznaczonych. Postanowiono maximum ceny chleba.— Senat upoważnił Prezydenta *Lincoln*, do przyjmowania murzynów jako robotników do służby wojskowej. — Dzienniki Richmondu, uważają nowe stanowisko *Mac-Clellana*, za korzystniejsze.

Z Vera-Cruz wiadomości dochodzą do 2go Czerwca. Podług nich, Francuzi napadli na oddział Mexykanów pod Gerro de Borgo i pobili takowy. 15go Maja Mexykanie nawzajem attakowali Francuzów, ale bezskutecznie. Transporta Francuzkie przeznaczone do Orizaba, wpadły w ręce Mexykanów. W ogóle w Orizaba, znajdują się bardzo szczupłe zapasy żywności.

Z Neapolu piszą 19go, że proces Prałata *Cienatempo* i Hr: *Christen*, oskarżonych o spisek, rozpoczął się. Powołano stu świadków.— Xiężta Włoscy mieszkają w pałacu Capodimonte. — *Trietany* kazał aresztować także naczelnika bandy *Zimmermanna*, za to, że ten nie chciał uznać jego władzy.— Korrespondencje z Rzymu z 19go zapewniają, że Papież odroczył swój wyjazd.

Dziennik Madrycki *Epoca*, z 22 b. m. pisze, że Hiszpanja wznawiając swe stosunki z Włochami, zastrzega sobie swobodę bronienia zawsze dynastji, z któremi jest połączona węzłami pokrewieństwa. Tak samo rzecz się ma i z Papieztwem. — Telegramm z Raguzy 21 Lipca datowany, donosi, że w Piątek i Sobotę, Turcy w liczbie 50,000, zaatakowali Czarnogórców liczących 15,000, i nie mających amunicji, i zmusili ich do cofnięcia się ku Sagoracz. Z obu stron straty są znaczne, ale przewaga została przy Turkach.— W Belgradzie odbyło się 24 b. m. Nabożeństwo, za poległych w Czerwcu Serbów, w obec Xięcia. — Z Konstantynopola nadeszła do Belgradu od obradującej tam Konferencji depesza, aby Xiążę Serbski, przez czas tych konferencji, czuwał nad nietykalnością praw i granic Turcji, gdyż ze strony Porty dano podobne zobowiązanie. Xiążę udzielił stosowne zapewnienie.

Logogryf.

Cztery mam nogi, niby jakie zwierze,
Ale tak sądząc, mylisz się w tej mierze,
Bom jest *rośliną*, dosyć użyteczną,
W niektórych razach nawet i konieczną.
Utnij mi *pierwszą*, to takich co w ziemi,
Strzeż się zdaleka, uciekaj przed niemi!
Lecz tych co ludzie mają między wami,
Nie bój się, nawet śmiej się z nich czasami.
Weź mi i *drugą*, reszta będzie *rzeką*,
Znacie ją dobrze, choć płynie daleko.

(Zeszła Szarada, *De-s-ka*).

Wiadomości Literackie.

Ner 148 *Tygodnika Illustrowanego*, wyszedł z druku i zawiera: Obraz przedstawiający Króla Jana III i jego Rodzinę (z drzeworytem); Kronika tygodniowa; Przegląd polityki zagranicznej; Ratusz we Lwowie (z 2ma drzeworytami); Kraków w XVI wieku (z drzeworytem); Korrespondencja Tygodnika Illustrowanego; Korrespondencja od Redakcji; Dziecię Żmujdzi, powieść Wład: Maleszewskiego (ciąg dalszy); Szachy i Rebus.

W tych dniach opuścił prassę Śpiew z towarzyszeniem fortepjanu p. n. Ułan. Muzyka Józefa Nowakowskiego. Piękna ta kompozycja, ozdobiona udatną ryciną, wyszła nakładem xięgarni i składu nut muzycznych J. Kaufmanna i F. Hosick, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 71 (442), wprost Resursy Obywatelskiej. Cena kop: 30.

Nakładem litografji i sztycharni nót Adama Dzwonkowskiego i Spółki, wyszły pieśni ludowe do śpiewu z towarzyszeniem fortepjanu, zebrane i ułożone przez Oskara Kolberga w 2ch zeszytach, z których każdy można kupić oddzielnie za zł. 1, znajdują się w nich następujące 4 pieśni ludowe: 1) „Czarna rola, biały kamień" ect. (od Krakowa); 2) „Oj, śmierć moja, śmierć moja" etc. (od Mszczonowa); 3) „Wezmę ja kontusz, wezmę ja żupan" etc. (z Wielko-Polski i Mazowsza); 4) „A moja wójtowa! a dajcież mi syna" etc. (od Warszawy i Pragi).

Nakładem xięgarni dzieł religijnych XX. Missjonarzy, wyszły z pod prassy dzieła następujące: 1) Ewangelje i Epistoły na wszystkie Niedziele i Święta całego roku, z dodaniem Modlitw Kościelnych, cena na pięknym welinie, zł. 4. 2) Przewodnik Grzeszników, czyli Nauka dla wszelkich stanów, o zacności i pożytkach cnot, jakoteż o drodze do nich prowadzącej, przez W. X. Ludwika z Grenady Zakonu S. Dominika napisany, (przekład z francuzkiego), cena zł. 6 gr: 20. 3) Nauki Parafjalne (rok 2gi) na wszystkie Niedziele całego roku, tudzież na Wielki Post, zebrane z dzieł X. Bonardell, przez X. W. Swiątkiewicza K. S. T., 2 tomy zł. 10. W powyższej xięgarni znajduje się do nabycia mała liczba exemplarzy, nader ważnego dzieła, pod napisem: „Żywot Andrzeja Zawiszy Trzebickiego" Biskupa Krakowskiego, skreślił K. Hoszowski, Kraków, 1860 r., cena exemplarza na welinie z 2ma rycinami, zł. 16 gr: 20.

Roczniki Towarzystwa Warszawskiego, tomów 21; Roczniki Towarzystwa Krakowskiego, T. 15; Statut Litewski, gotyckim drukiem; Pamiętnik Warszawski, T. 21, przez Bętkowskiego; Jeometrja Polska, przez Solskiego; dostać można u Antykwarjusza G. Hermanstadt, przy ulicy Freta (wąskiej), tudzież różnych nót na fortepjan, arkusz po kop: 3.

Przyjechali do Warszawy.

Cieciszewski Edw: Ob: z Gub: Wołyńskiej nr 625; Grabowski Lud: Ob: z Gub: Grodzieńskiej nr 625; Ostaszewski Ob: z Porębów nr 626.

Wyjechali: Dziewanowski Dom: Ob: do Działynia; Xiądz Rzewuski Gracjan Kanonik do Liwa; Suchecki Adam Ob: do Starej Wsi.

Przyjechali koleją żelazną: Janasz Hen: Ob: z Salzbrun nr 2921; Miączyńska Helena Ob: z Bruxelli nr 634; Piasecki Wład: Ob: z Wrocławia nr 414.

Wyjechali koleją żelazną: Jasiński Leon Ob: do Akwizgranu; Tyszkiewicz Jan Hr: do Paryża; Wojczyńska Józefa Ob: do Krakowa.

DONIESIENIA.



Nieruchomość na przedmieściu Warszawy z Ogródkiem, w której jest obecnie Fabryka Mydlarska, przy bruku, frontu łokci 93 do zabudowania mająca, oszacowana przez Budowniczego Dyrekcji na Rs. 2,736, hypotekę i tytuł własności uregulowane mająca, takowa jest do sprzedania zaraz; przy kupnie wymagana tylko jest summa Rs. 1,500, a druga podobna na gruncie pozostawioną być może. Wiadomość na miejscu za rogatkami Wolskiemi, przy ulicy Górcowskiej pod Nr 3111 A. A.

BRUKARZ niżej podpisany, przybywszy z Poznania, zawiadamia niniejszem, iż przyjmuje **zamówienia** na wszystkie **ROBOTY BRUKARSKIE,** które jak najakuratniej i przy umiarkowanych cenach wykonywa.—**Józef Ryzler,** przy ulicy Tamka Nr 2859, gdzie Rządca domu wskaże.

1) Jest **Pożyczka** Złp. 100,000, na jeden Numer hypoteki, takim sposobem, że 50,000 Złp. jest gotówki i Złp. 50,000 przekaz hypoteczny, na dobrej hypotece, blizko Warszawy, procent żądany 6%, może być na dom w Warszawie lub na dobra.— 2) **Kolonja** 4 mile od Warszawy, za Wolskiemi rogatkami, obejmująca włók 6, łąk 75 morgów, wysiewu korcy 34 oziminy, 65 korcy kartofli, 30 sztuk inwentarza żywego, koni 2, zabudowania drewniane dobre, cena Złp. 42,000 z inwentarzem, a 6,000 pozostaje na gruncie, czynsz i podatki Rs. 80 rocznie.— 3) **Propinacja** wiorsta za rogatką Warszawy, za obrębem konsumcyjnym, gdzie się zawiera dom drewniany, nowo wybudowany, 5 Pokoi, Skład i Kuchnia, Stajnia i Wozownia, gruntu może być morga dodanego, Właściciel ceni Złp. 5,000 rocznie, jest do wydzierżawienia od Śgo Michała.— Informacja w Kantorze Stręczeń Mieszkań Ner 1, obok Dobroczynności.

W nowo wyrestaurowanym domu, przy Ogrodzie Krasińskich, pod Nr 1788, do najęcia w każdym czasie:

Pierwsze piętro, złożone z Salonu, 4ch Pokoi, Przedpokoju i Kuchni.

Dwa Mieszkania Kawalerskie na 2m piętrze, z jednego i dwóch Pokoi złożone.

Wiadomość codziennie do godziny 9ej z rana, u **Porowskiego** w tym domu mieszkającego.



W dobrach **Brzeszcze,** we wsi kawęczyn, nad Wisłą, w trzy-milowej odległości od miasta Warszawy, wiorst 6 od miasta Góry Kalwarji, posiadającej Doktora i Aptekę, jest do wydzierżawienia każdego czasu **DOM** osobny, składający się z 6u Pokoi, Saloniku przyległego i Oranżerji. Może być wypuszczony wraz z Ogrodem owocowym i warzywnym, stosownie do ugody, także może być dodana morga gruntu, Stajnia na konie i krowy. Bliższa wiadomość na miejscu.



W mieście Kielcach, na Przedmieściu Warszawskiem, jest do korzystnego nabycia **Nieruchomość,** pod Nr 269, składająca się z dwóch oddzielnych od siebie Stancji, podwórza wybrukowanego i Domu w części zgorzałego, oraz Ogrodu około morg 1 przestrzeni mającego; położenie tejże znajduje się w miejscu uroczem, spokojnem, blizko rzeki, co posłużyć może do jakiej Fabryki; cena takowej Rs. 300. Wiadomość u Rosenblatta w Radomiu, na listy frankowane, tenże gotów zawsze odpowiadać.

Mam honor uwiadomić łaskawych Interesentów, jako w **Zakładzie Artystyczno-Fotograficznym** przy ulicy Mazowieckiej pod Nrem 1346d, w domu W. Karnickiego exystującym, po krótkiej przerwie, w dniu 24ym b. m. czynności rozpoczęte zostały; nadmienia się, że **Zakład** ten powiększony, w aparata nowej konstrukcji zaopatrzony, oraz i we wszystkich swoich częściach potrzebie odpowiadających, przeistoczony został.

Grzegórz Sachowicz.



W dobrach Ordynacji Domu Hr: Krasińskich, a mianowicie w folwarku Opinogóra, w Gubernji Płockiej, Powiecie Przasnyskim, jest do sprzedania obok Narzędzi gospodarskich, Uprzęży i t. p. **Wołów** roboczych sztuk 160, Krów kilkanaście, jałowizny sztuk kilkanaście, Koni kilkanaście, Źrebiąt zeszłorocznych sztuk 10. Sprzedaż tego wszystkiego dopełnioną zostanie na miejscu, przez głośną licytację, za gotowiznę, w dniach 28 i 29 Lipca r. b.— O czem mających chęć nabycia zawiadamia się.

Do Sklepu Pieczywa Angielskiego, przy ulicy Senatorskiej, w domu PP. Kanoniczek, wprost Teatru, nadszedł świeży transport **MASŁA** solonego, jakoteż niesłonego, które się sprzedaje na faski, garnce i funty. — Tamże urządzony Skład rozmaitych **OWOCÓW,** które codzień świeże nadchodzą z Węgier.

Lat dwadzieścia przeszło praktykując w gospodarstwie, a przytem jako posiadający dawniej własny majątek ziemski, jestem obznajmiony z wszelkiemi zapotrzebowaniami gospodarstw rolnych i przemysłowych. Znając nadto bieg interesów prawnych i administracyjnych, za upoważnieniem Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych wydanem za Nrem 13,156/20,228, otworzyłem z dniem 24 Lipca 1862 r. *Kantor zleceń wszelkich interesów obywateli ziemskich i miasta Warszawy* w mieście Stołecznem Warszawie, przy *ulicy Bielańskiej* **Nr. 605** naprzeciw hotelu Lipskiego.

Do określenia działań moich, nieszukam żadnych ubarwień, otwierając biuro zleceń mam dwie dążności: pierwszą, zapewnić byt mego biura; a drugą być użytecznym dla osób, które mi zaufać raczą. Znam wszakże, że nieinaczej do tych obydwóch celów dojść mogę; jak tylko zyskując zaufanie ogółu, przez akuratne spełnianie poruczonych mnie interesów. Rozwinięcie czynności moich w obszerniejszem działaniu, zależeć będzie od jakości interesów, mnie powierzanych. Obecnie zaś, przyjmować będę wszelkie zlecenia, a wszczególności przez swe pośrednictwo, ułatwiać sprzedaż i kupno majątków oraz wszelkich produktów krajowych wskazywać dzierżawy dopełniać lokacji kapitałów, dopilnować skutku albo obrotu interesów poruczanych nawet trzecim osobom, z temi porozumiewać się lub co mnie zaleconem będzie bez pośrednio załatwiać.

Zdarza się ze w interesie prowadzonym na drodze sądowej lub administracyjnej jakkolwiek w dalszem ukończeniu, obchodzi interesanta bieg i obrót interesu, i tylko dla powzięcia potrzebnych wiadomości, klijent zmuszony bywa odległą podróż połączoną z wydatkami znacznemi odbywać czegoby mógł się ochronić; gdyby przez korespondencją regularnie podług życzeń prowadzoną, miał nadsyłane sobie pożądane wiadomości.

Są znowu zdarzenia, że psuje się jako część mała w machinach lub narzędziach gospodarskich, wstrzymująca zwykły bieg czynności w gospodarstwie koniecznych, a nabycie lub obstalunek części nowej w miejsce zepsutej, potrzebuje nietylko pośpiesznego dopilnowania, ale zarazem znajomości rzeczy, zaś wysyłka poten sprawunek osoby zdolniejszej z majątku, powoduje brak odpowiedniego dozoru w miejscu.

Nastręczają się także potrzeby, że objaśnienie pewne w jakiej rzeczy, jeżeli może być korespondencją załatwione pośpiesznie ochrania bytność osobistą. Wszystko to przewidując i w tych zdarzeniach oświadczam gotowość z wszelką możliwą akuratnością dopełniania podobnych zleceń. Gdyż w kantorze mojem załatwiać się będą wszelkie zlecenia nietylko odnoszące się do ważniejszch interesów ale i takie które w zwykłym obrocie gospodarstwa nastręczają się, a potrzebujące w załatwieniu większej znajomości rzeczy.

Za zgłaszaniem się przeto osób inreresowanych ustnem lub piśmiennem *franco* wszelkie zlecenia, dopilnowanie interesów i przeprowadzenie tychże czy to przez władze sądowe albo administracyjne, lub załatwienie u osób prywatnych; obstalunki machin, narzędzi rolniczych, nowych i naprawy tychże, chociażby te były najmniejsze, ale potrzebowały znajomości w nabyciu i mogły być załotwione w Warszawie; jak najchętniej przyjmuję, załatwiam i przesyłam. Na żądanie zaś jakowych objaśnień pośpiesznie odpisuję.

W ogóle, przyjmuję wszelkie zlecenia mające łączność z gospodarstwem rolnem i przemysłowem, oraz upoważnienia do załatwiań interesów u władz krajowych.

Dotąd, powiększej części rassy poprawne zwierząt domowych, a mianowicie bydła, oraz niektóre szczególne gatunki zboża i inne rośliny, są sprowadzane dla własnej potrzeby znacznemi nakładami, przez większe gospodarstwa z zagranicy, dla rozpowszechnienia tychże w kraju naszym już zaaklimatyzowanych, niebrakowałoby tak producentów jak równie nabywców, gdyby ci ostatni w małych partjach lub pojedynczemi sztukami, albo przychowkiem, taniej i łatwiej mogli swe gospodarstwa stopniowo polepszać. Brak jedynie punktu pewnego i stałego do zbierania podobnych wiadomości celem rozpowszechnienia takowych; wstrzymuje producentów od liczniejszej chodowli zwierząt domowych uszlachetnionych nad własną potrzebę, a konkurenci znowu niewiedząc gdzieby takowych a klimatyzowanych nabywać z pewnością mogli zostają w niemożności zaprowadzania u siebie częściowego poprawiania rassy. Celem przeto rozpowszechnienia chodowli rass poprawnych zwierząt w kraju aklimatyzowanych, oraz nasion zbożowych i innych, zamierzyłem przyjmować tak producentów, jako też konkurentów podobnego rodzaju zgłaszania się, i te w oddzielnej księdze zapisywać. Lecz w tej części zleceń życzeniem jest mojem, aby producenci zgłaszający się, raczyli opisywać mianowicie w koniach dokładny rodowód, z wyjaśnieniem u wszystkich zwierząt to jest u koni, bydła, owiec i t. p. rassę, wiek, płeć i u których potrzeba maść; zaś w ziemiopłodach, aby było wymienienie dokladne gatunku; w ogóle zaś iżby wskazywali miejsce nabycia, adresa pewne do korespondencji, miary lub sztuki, i ceny ostateczne. Jeżeli więc zamiar mój zyska uznanie ogółu w takim razie Kantor zleceń będzie punktem pośrednim do zebrania tego rodzaju potrzebnych wiadomości; a komunikowanie się osobiste z interesantami lub przez korespondencją, rozpowszechni skutek zapotrzebowań. Co do nasion zboża i innych, porządaną byłoby rzeczą nadsyłanie próby, iżby zgłaszający się, mogli widzieć okazy oryginalne.

Najgłówniejszym celem założenia kantor zleceń jest: skutecznie odpowiadać wymaganiom zgłaszających się interesantów, stać się prawdziwie potrzebnym i użytecznym, i obok załatwienia ważniejszych wszelkich zleceń, dla obywateli ziemskich tak w kraje jako też w Cesarstwie mieszkających, ułatwiać ich wszelkie zapotrzebowania, że tak się wyrażę, w życiu codziennem gospodarstwa nastręczające się. Będąc z powołania gospodarzem, mam nadzieję ze znajomością rzeczy zadosyć czynić żądaniom, przyjmując przytem interesa jedynie tylko prawe, zadaniem mojem będzie wyrobić dla siebie zaufanie, bez którego Kantor istniećby nie mógł. Starać się będę usilnie ze skrupulatną akuratnością, dopełniać poruczanych interesów o ile to odemnie zależeć będzie, a wymagania z mej strony w porozumiewaniu się co do honorarjum należnego, lub obliczenia innych wydatków nastręczających się będą umiarkowane. Jakkolwiek zaś na swą rękę wyłącznie otwieram kantor zleceń, w miarę jednakże przybywać mogących interesów, starać się zawsze będę o pomoc ludzi fachu i sumiennych, ażeby w czasie i skutecznie odpowiedzieć zapotrzebowaniom.

Oficjaliści potrzebujący posad za zgłoszeniem się oprócz pokładania świadectw i pozostawienia z tychże kopji, zechcą zarazem powoływać się na osobiste rekomendacje wiarogodnych osób, gdyż takich którychbym z zadowolnieniem niemógł przedstawiać interesantom, nie życzę sobie na bezskuteczną listę kandydatów zamieszczać.

Dla miasta Stołecznego Warszawy, pośredniczę w sprzedaży i kupnie domów, oraz będę pośredniczył w wynajmowaniu mieszkań, lecz i w tem ostatniem zleceniu chcąc nadać skutek żądaniom właścicieli domów, bez żadnych opłat wpisowego przyjmować będę żądania zgłaszających się właścicieli z chęcią wynajmowania mieszkań przez pośrednictwo moje, ale tylko takich którzy przyjmą sposób jaki ułożyłem celem pewniejszego nadania skutku tego rodzaju zapotrzebowaniom.

M. J. Bielski.

Student Akademji, życzy sobie otrzymać lekcję na czas wakacyjny na wieś. Może przysposobić Uczniów z łaciny i matematyki do wyższych klass Gimnazjum. Adres uprasza się złożyć w Drukarni Kurjera.

Przy ulicy Marszałkowskiej pod Nr 1371, w podwórzu na 2m piętrze, są do wynajęcia **DWA POKOJE** w każdym czasie, ze stołem i usługą, lub bez takowych.

Nowo otworzony

Kantor Loterji, Skład Cygar,

MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH i RYSUNKOWYCH,

pod firmą

ADOLFA OŻARÓW,

przy ulicy Marszałkowskiej pod Nr 1370, w domu Wgo Martwicha, poleca się Szanownej Publiczności doborem **Materjałów Piśmiennych i Wyrobów Tabacznych,** po cenach nader umiarkowanych.

W tymże Kantorze dostać jeszcze można **LOSÓW do 1ej Klassy 100ej Loterji.**

Guwernantka wyższego ukształcenia, posiadająca z równą dokładnością język francuzki i niemiecki, wykładająca także język polski i nauki klassyczne, pragnie przyjąć miejsce albo udzielać lekcje na godziny, za wynagrodzenie umiarkowane. Zarazem ogłasza, że chętnie by się trudniła tłomaczeniem, napisaniem próśb i listów w języku niemieckim lub francuzkim, i mogłaby udowodnić uzdolnienie wyższe w tym względzie. Uprasza się o złożenie adresów w Rynku Starego-Miasta pod Nr 43, w Handlu Win i Korzeni P. Szczerbińskiego.

Jadąc do Małej-Wsi za Grójcem, na trakcie między Raszynem a Sękocinem, zgubiono **TORBĘ skórzaną,** ciemnozieloną, z łańcuszkiem stalowym, na klamerkę zamykaną, w której znajdowało się: sześć kluczyków, cztery ruble i nieco drobnej monety; dwie broszki, jedna złota, druga czarna świecąca, z Krzyżem białym srebrnym; trzy pierścionki złote; grzebienie i szczotki do czesania; dwie par nożyczków; lusterko i inne drobiazgi. Sumienny znalazca raczy zwrócić do Małej-Wsi za Grójcem, do Wójta Gminy, lub też pod Nr 605 przy ulicy Bielańskiej, do Rządcy domu, za co otrzyma przyzwoite wynagrodzenie.

Polka w średnim wieku, posiadająca języki: francuzki, niemiecki, nauki klassyczne i muzykę, mająca patent i zaszczytne rekomendacje, życzy się umieścić jako Guwernantka lub do matkowania i zajęcia się całym domem. Wiadomość w Biurze Stręczeń Guwernantek przy ulicy Trębackiej Ner 639, gdzie także dowiedzieć się można o pewnej spekulacji dla Osoby płci żeńskiej, z małym fundusikiem.

Z powodu wyjazdu jest do wynajęcia od 1go Sierpnia r. b. **MIESZKANIE** na 1m piętrze, składające się z Przedpokoju, Saloniku, 2ch Pokoi i Kuchni Angielskiej obszernej; Pokoje świeżo wytapetowane, Kuchnia odnowiona; nadto jest Góra, Drwalnia i Piwnica; przy rogu ulicy Wspólnej i Placu Alexandra pod Nr 1655, w domu W. Laskowskiego, Fabrykanta Powozów.

Para **Chomont** Krakowskich, fornalskich, mało używanych, mocnych, z postronkami, lejcami surowcowemi, kantarkami i naszyjnikami; oraz **Skrzynia** prawie zupełnie nowa, dobrze i mocno okuta, do wożenia piasku; **Szpadel** angielski nowy, jak niemniej dwa Drągi do wożenia ciężarów, znajdują się do sprzedania pod Nrem 930 przy ulicy Chłodnej. Bliższa wiadomość u Stróża domu Józefa.

PIWO

prosto z lodu.

Poleca się Amatorom **Piwo Bawarskie** prosto z lodu na Kufle i Butelki, oraz **Nadzwyczajne** i **Porter;** przytem każdodziennie na Śniadanie dostać można Świeżej **Pieczeni** z rożna i innych **Przekąsek**, przy ulicy Trębackiej pod Nr 640. — **F. GRZEŻUŁKA.**

Przy ulicy Nowy-Świat pod Nr 1294 (28), są do wynajęcia każdego czasu następujące **Lokale:** Pokój od frontu z Przedpokojem, na 2m piętrze, z Meblami lub bez takowych. Pokoiki kawalerskie. Kuźnia Ślusarska, zdatna i na inny warsztat. — Od Śgo Michała r. b.: 5, 4, 3 Pokoje, z wszelkiemi wygodami. Tamże są do sprzedania **Magle** i **Maszyna** do robienia Waty.

Młody Człowiek, który ukończył wszystkie klassy gimnazjalne w Prusach, pragnie być umieszczony jako **GUWERNER** w domu prywatnym. Bliższa wiadomość na Pensji przy ulicy Mazowieckiej pod Nr 1346D.

Dziś rano ciepła stopni 13, wczoraj w południe ciepła stopni 17. Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 2 cali 0. (Ubywa).

TEATR WIELKI. Jutro, *Pierwsza wyprawa.* — *Divertissement.*

Jutro rano, w Instytucie Wód Mineralnych przy Ogrodzie Saskim, Orkiestra pod dyrekcją P. **Antoniego Kuhne,** wykona jak następuje: Część I, Marsz z Proroka przez Meyerbeera; Polonez Kurpińskiego; Uwertura Rejmond, przez Thomas'a; Przebudzenie się lwa, Kaprys heroiczny, przez Ant: Kątskiego; Mazur z baletu Wiesław i Wanda, przez J. Stefaniego; Uwertura Semiramis, przez Rossiniego. Część II, Polonez przez Stankiewicza; Uwertura z Melodramy biedny Jakób, przez Münchheimera; Introdukcja i Arja z Opery Saffo, solo klarynet i trąbka; Uwertura do Dramatu Burgrafowie, komp: J. F. Dobrzyńskiego. Część III, Wielka Symfonja konkursowa, kompozycji J. F. Dobrzyńskiego, Allegro, Elegja, Scherzo, Finale.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 13 (25) Lipca 1862 roku.

	Żądano		Płacono	
Monety:	Rs.	Kop:	Rs.	Kop:
Pół-imperjały	—	—	5	70
Pruski kurant	—	—	—	—
Papiery publiczne:				
Obl: Skar: 4% oprócz kup: za 100 rs.	—	—	93	5
Listy Zast: 3go okr: oprócz k. za 15 rs.	15	$11\frac{1}{2}$	15	$9\frac{1}{2}$
Akcje Drogi Żel: W.-W. z kup: za szt:	77	75	77	—
Akcje Drogi Żel: Warsz: Bydg: za szt:	88	75	—	—
Wexle:				
Berlin 100 tal: 2 miesięcz: . . .	102	75	102	$52\frac{1}{2}$
Wrocław 100 tal: 2 m.	—	—	—	—
Gdańsk 100 tal: 2 m.	102	60	—	—
Hamburg 300 Marc:	156	—	—	—
Wiedeń 150 Guld: 2 m.	82	80	—	—
Moskwa 100 Rs. 1 miesięcz: . . .	—	—	99	25
Petersburg 100 Rs. 1 miesięcz: .	—	—	99	50
Londyn 1 fun: ster: 3 miesięcz: .	6	94	6	93
Paryż 300 franków 2 miesięcz: .	82	65	82	50

Wartość kuponu bieżącego od Obligów skar: rs. 1 kop: $27\frac{7}{8}$.
Od Listów Zastawnych kop: $5\frac{1}{2}$.

Ceny targowe Warszawskie:

Dnia 24 b. m. płacono: Za korzec pszenicy rs. 7; żyta rs. 3 k. $97\frac{1}{2}$; kartofli k. 90. — Za wiadro okowity próby 10ej rs. 1 k. $68\frac{1}{2}$; za garniec k. 55.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.